



# WYPLYŃ NA GŁĘBIĘ

Gazeta parafialna

ul. Fr. Ryxa 35, 05-505 Prażmów, tel 227270595; parafia.prazmow.pl

Nr konta 87 800 2000 400 371 953 202 600 01

25 NIEDZIELA ZWYKŁA

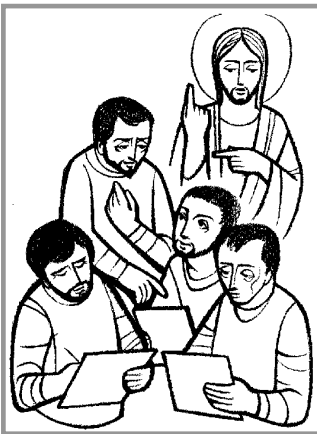
22 września

110'13

LITURGIA SŁOWA

Czytanie I: Am 8,4-7 \* Ps 113 \* Czytanie II: 1Tm 2, 1-8

Ewangelia: Łk 16, 1-13



Jezus powiedział do uczniów: „Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał go do siebie i rzekł mu: ‘Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządu, bo już nie będziesz mógł być rządcą’. Na to rządcza rzekł sam do siebie: ‘Co ja pocnę, skoro mój pan pozbawia mnie zarządu? Kopać nie mogę, żebrać się wstydę. Wiem, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę usunięty z zarządu’. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: ‘Ile jesteś winien mojemu panu?’ Ten odpowiedział: ‘Sto beczek oliwy’. On mu rzekł: ‘Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt’. Następnie pytał drugiego: ‘A ty ile jesteś winien?’ Ten odrzekł: ‘Sto korcy pszenicy’. Mówi mu: ‘Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt’. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światłości. Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy wszystko się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie”. **Oto słowo Pańskie.**

## CZAS ROZLICZEŃ

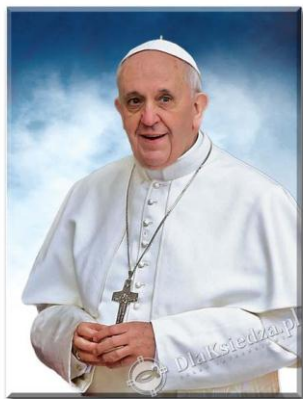
„Zdaj sprawę z twego zarządu” – słowa te usłyszał w dzisiejszej Ewangelii człowiek, któremu pan powierzył pieczę nad swym majątkiem. Nie jesteś panem swojego życia i przyjdzie czas, gdy każdy z nas stanie przed Panem i Stwórcą, który – jak mówimy w głównej prawdzie wiary – „jest Sędzią Sprawiedliwym, który za dobro wynagradza a za zło karze”.

Tutaj na ziemi różnie bywa ze sprawiedliwością. Nieraz słyszymy jak urzędy, które mają chronić obywatela narażają go na wiele upokorzeń i cierpień. Sądy, które mają wydawać sprawiedliwe wyroki nieraz są na usługach kłamstwa i korupcji. Ale dla wszystkich przyjdzie czas ostatecznego rozliczenia. Trzeba będzie zdać sprawę z życia na ziemi. To nie my stworzyliśmy świat. To nie my daliśmy sobie życie. Jesteśmy więc zarządcami tych dóbr, które od Boga pochodzą.

Pan Jezus w dzisiejszej przypowieści ewangelicznej ukazuje nam człowieka, który – mówiąc naszym językiem – dostał wymówienie z pracy. Niezbyt dobrze prowadził interesy swojego pana. Postanowił jednak zabezpieczyć sobie trudny czas bezrobocia i bez wiedzy pracodawcy zaczął redukować długi klientów swego pana. Pierwszemu - sto beczek oliwy zmienił na pięćdziesiąt. Drugiemu - sto korców pszenicy zredukował do osiemdziesięciu. W całej przypowieści najciekawsza jest reakcja właściciela firmy. Gdy się dowiedział o dziwnych praktykach swego zarządcy pochwalił go za roztropność i przebiegłość. Wygląda na to, że cofnął mu wymówienie skoro był z niego zadowolony.

Motywy zwolnienia tego człowieka była informacja, że trwoni majątek swego pana. Z pewnością nie chodziło tu o kradzieże i malwersacje. Takie czyny prowadziłyby na salę sądową i do więzienia a nie do rozwiązania umowy o pracę. Wygląda na to, że zarządca nie potrafił dogadać się z klientami a trudności w ściąganiu należności generowały coraz większe straty. Dlatego jego desperacki czyn umorzenia części długu stał się wydarzeniem przełomowym w jego zawodowej karierze. Pracodawca pochwalił pomysł swego zarządcy, bo dla firmy taki zabieg okazał się bardzo korzystny. Po pierwsze: lepsza jest połowa czy osiemdziesiąt procent należności, które wpływają natychmiast niż cała suma, którą będzie ciężko odzyskać. Po drugie: klienci są zadowoleni. Długi nie prowadzą ich do bankructwa. Mogą dalej kupować w tej firmie, która okazała się elastyczna i przyjazna.

Pan Jezus powiedział, że „synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z ludźmi podobnymi sobie niż synowie światła”. Być człowiekiem żywej wiary, to używać rozumu, być roztropnym i przebiegłym ale zawsze po stronie dobra. Bo przyjdzie czas, prędzej czy później, gdy każdy z nas będzie musiał zdać sprawę ze swego życia. x.T.P.

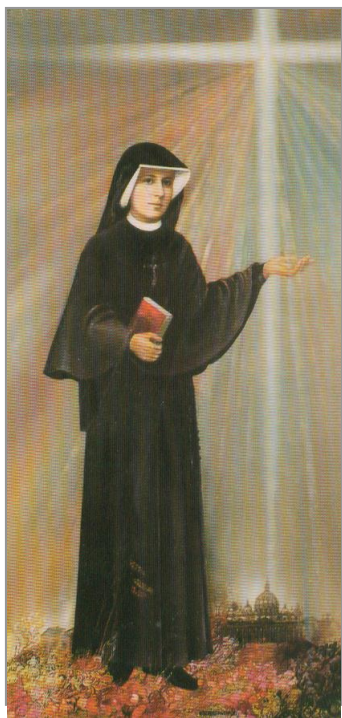


20. W centrum tej nowej logiki wiary jest Chrystus. Wiara w Chrystusa zbawia nas, ponieważ to w Nim życie otwiera się radykalnie na uprzedzającą nas Miłość i przemienia nas od wewnątrz, działa w nas i z nami. Widać to jasno w przeprowadzonej przez Apostoła Narodów egzegezie tekstu z Księgi Powtórzonego Prawa, egzegezie wpisującej się w najgłębszą dynamikę Starego Testamentu. Mojżesz mówi do ludu, że polecenie Boga nie jest zbyt wysokie ani zbyt odległe od człowieka. Nie powinno się mówić: «Któż [...] wstąpi do nieba i przyniesie je nam?» albo: «Któż uda się za morze i przyniesie je nam?» (por. Pwt 30, 11-14). Paweł tłumaczy tę bliskość słowa Bożego jako rzecz związaną z obecnością Chrystusa w chrześcijaninie. Nie mów w sercu swoim: «Któż zdoła wstąpić do nieba? - oczywiście po to, by Chrystusa stamtąd sprowadzić na ziemię, albo: Któż zstąpi do Otchłani? - oczywiście po to, by Chrystusa wyprowadzić spośród umarłych» (Rz 10, 6-7). Chrystus zstąpił na ziemię i został wskrzeszony z martwych; przez swoje Wcielenie i Zmartwychwstanie Syn Boży przeszedł całą drogę człowieka i mieszka w naszych sercach przez Ducha Świętego. Wiara wie, że Bóg stał się nam bardzo bliski, że Chrystus został nam dany jako wielki dar, przemieniający nas wewnątrz, który mieszka w nas i tym samym obdarza nas światłem oświecającym początek i koniec życia, całą drogę człowieka.

21. W ten sposób możemy pojąć nowość, do której prowadzi nas wiara. Człowiek wierzący przemieniony jest przez Miłość, na którą otworzył się w wierze, a gdy otwiera się na tę ofiarowaną mu Miłość, jego egzystencja wykracza poza własne ramy. Św. Paweł może powiedzieć: «Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus» (Ga 2, 20) i wzywać: «Niech Chrystus zamieszka przez wiarę w waszych sercach» (Ef 3, 17). W wierze «ja» wierzącego poszerza się, by zamieszkał w nim ktoś Inny, by żył w kimś Innym, i w ten sposób jego życie poszerza się w Miłości. Tutaj ma miejsce działanie właściwe Duchowi Świętemu. Chrześcijanin może mieć oczy Jezusa, Jego uczucia, Jego synowską gotowość, ponieważ dany mu jest udział w Jego Miłości, którą jest Duch. I w tej Miłości zyskuje się w pewien sposób spojrzenie właściwe Jezusowi. Bez tego upodobnienia w Miłości, bez obecności Ducha, który rozlewa ją w naszych sercach (por. Rz 5, 5), jest rzeczą niemożliwą wyznawać Jezusa jako Pana (por. / Kor 12, 3). /Cdn./

#### KANCELARIA PARAFIALNA

Wtorek: 19<sup>00</sup>-19<sup>30</sup>; Środa i Czwartek : 16<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>; Sobota – 9<sup>00</sup>-10<sup>00</sup>



Maj 1935. W pewnej chwili, kiedy wyczułam wielkie zamiary Boże względem mnie, przeraziłam się ich wielkością i uczułam się zupełnie niezdolną do ich spełnienia, i zaczęłam unikać wewnętrznie rozmów z Nim, a czas ten zastępowałam modlitwą ustną. Czyniłam to z pokory, ale wkrótce poznałam, że nie była to prawdziwa pokora, ale wielka pokusa szatana. Kiedy raz zamiast modlitwy wewnętrznej zaczęłam czytać książkę duchowną, usłyszałam w duszy te słowa wyraźnie i silnie: *Przygotujesz świat na ostateczne przyjście moje*. Przejęły mnie do głębi te słowa i chociaż udawałam, jakoby ich nie słyszała, jednak rozumiem je dobrze i nie mam w tym żadnej wątpliwości. Kiedy raz, zmęczona tą walką miłości z Bogiem i ustawicznym wymawianiem się, że jestem niezdolna do spełnienia tego dzieła, chciałam wyjść

z kaplicy, ale jakaś moc mnie zatrzymała, czułam się obezwładniona - wtem usłyszałam te słowa: *Zamierzasz wyjść z kaplicy, ale nie wyjdiesz ze mnie, bom wszędzie jest; sama ze siebie nic uczynić nie zdołasz, ale ze mną wszystko możesz*.

*„Jezus twierdzi, że wszyscy muszą dokonać podstawowego wyboru wobec dóbr ziemskich: muszą uwolnić się od ich tyranii. Mówi, że nikt nie może służyć dwóm panom. Służy się albo Bogu, albo mamonie. Bałwochwalczy stosunek do mamony, czyli pieniędzy, jest nie do pogodzenia ze służbą Bogu. Jezus zwraca uwagę na fakt, że bogaci łatwiej przywiązują się do pieniędzy (określanych aramejskim słowem „mamona”, co oznacza „skarb”) i jest im trudno zwracać się do Boga”.* (Jan Paweł II 30.XI 1994)

## Z O G Ł O S Z E Ń

- W środę rozpoczniemy **nowennę do świętego Franciszka** przed świętem patronalnym naszej parafii.
- W tym tygodniu czcimy w liturgii następujących świętych:
  - Środa** (25.09) – wspomnienie **bl. Władysława z Gielniowa**, patron Warszawy.
  - Piątek** (27.09) – wspomnienie **św. Wincentego a Paulo**, kapłana.
  - Sobota** (28.09) – wspomnienie **św. Wacława, męczennika**. Urodził się w Akwitanii w 1581 r. Po studiach przyjął święcenia kapłańskie. Aby się przyczynić do formacji duchowieństwa i otoczyć opieką ubogich założył zgromadzenie księży misjonarzy i sióstr miłosierdzia (Szarytki). Zmarł 27 września 1660 r. w Paryżu.
- Z naszej wspólnoty parafialnej odeszli do Pana **Ś.P. Bolesław Dźwigalski** (1.84) z Gościeńcyc i **Ś.P. Marianna Jędrał** (1.60) z Nowego Wągrowna. Pogrzeby odbyły się wczoraj. **Wieczny odpoczynek ....**